

MORZE PÓŁNOCNE

Jedna z najslynniejszych morskich ballad wszechczasów. Kompozytor i autor oryginału nieznany. Jest to angielska ballada żeglarska z XVII w. – najstarszy zachowany egzemplarz pochodzi z około 1635 r. i jest zatytułowany: *Sir Walter Raleigh Sailing In The Lowlands (Shewing how the famous Ship called the Sweet Trinity was taken by a false Gally & how it was again restored by the craft of a little Sea-boy, who sunk the Gally)*, następne wersje noszą tytuły: *The Sweet Trinity* lub *The Golden Vanity* lub *The Golden Willow Tree* tłumaczona na wiele języków w setkach wersji, wykonywana m.in. przez Petera Seegera, Boba Dylana, zespół Peter, Paul and Mary i wielu, wielu innych. Polskie słowa napisał Tomasz Opoka na podstawie wersji holenderskiej zatytułowanej *Noordzee* autorstwa Lennaerta Nijgha, wykonywanej przez Boudewijna de Groot.

G C G G C G
Słuchajcie morscy bracia, jak w linach śpiewa wiatr,
a a9 a D D
O strasznym losie majtka, co zwał się Jan van Deijk.
G C G G C G
Pod nogą pokład chwiejny, portowych tawern gwar,
a D G e
Północne Morze wokół i przyjaźń w szklance grogu -
a D G
Bogactwo tylko takie znał.

Dowodził nim kapitan, co morski zgłębił fach,
Pochodził z Amsterdamu, gdzie piękną córkę miał.
Niejeden więc marynarz u stóp jej serce kładł,
Kapitan był, jak Morze Północne, wszystkim wrogi,
Żadnemu chłopcu nie był rad.

A gdy hiszpańskich królów z Holandii wygnał lud,
Kapitan powiódł okręt, strzec Amsterdamu wrót.
Jesienny czas już nastał, świat cały tonął w mgle,
Wtem z masztu ktoś zawołał: "Hiszpański widzę okręt!",
Krzyknęli więc: "Hiszpanom śmierć!".

Usłyszał to kapitan, na pokład spieszenie zbiegł,
Znak krzyża skreślił szpadą i tak załodze rzekł:
"Ten z was, co wrogi okręt na morza pośle dno,
Zostanie nagrodzony bogactwem niezmiernym,
Za żonę pojmie córkę mą."

Spojrzeni po grzywaczach, a w oczach mieli strach,
"Gdy nie chce nikt - ja pójdę!" - powiedział Jan van Deijk.
W Północne Morze skoczył, przez zimną pływiny toń,
"Łaskawe bądź mi morze i ocal mnie, o Boże" -
Szeptał dziurawiąc galeonu dno.

Znów wraca Jan przez morze, gdzie okręt czekać miał,
Wtem widzi - jego statek bierze kurs na Amsterdam.
Oszukał go kapitan, miast córki śmierć mu dał,
Zostało tylko morze, okrutne zimne morze
I ludzkiej zdrady gorzki smak.
Zostało tylko morze, północne, straszne morze
I ludzkiej zdrady gorzki smak.